



Pamiątkowe zdjęcie na tle obiektu sportowego.

Fot. T. Sugier

Spotkanie weteranów

W ubiegłą sobotę WSK w Świdniku była terenem spotkania grupy działaczy ruchu robotniczego powiatu lubelskiego liczącej ponad 40 osób. Byli to członkowie KPP i PPR, walczący o Ludową Polskę od wczesnych lat swojej młodości. W spotkaniu nie mogli uczestniczyć wszyscy zaproszeni, gdyż poddaży już wiek i stan zdrowia nie pozwalał na osobiste przybycie. Organizatorem tej pozytywnej imprezy był Komitet Powiatowy PZPR w Lublinie a udział w niej wzięli: kierownik Inspektoratu kadr KW PZPR Stanisław Anzeim, I sekretarz KP PZPR Stanisław Kaper, przewodniczący PPRN Jan Zagojski, członkowie sekretariatu KP oraz przedstawiciele władz zakładu.

Przybyli na spotkanie weterani ruchu robotniczego zapoznani zostali z historią WSK i gwiazdki wydziału produkcyjnego. Następnie spotkali się w kawiarni na terenie ośrodków sportowych WSK. Czas ten poświęcono wspomnieniom z okresu, gdy jeszcze czynnie uczestniczyli w życiu politycznym kraju. Wspominali trudne lata działalności w okresie przedwojennym, w czasie okupacji i w pierwszych latach po wyzwoleniu. Wszyscy bardzo interesowali się sprawami bieżącymi, perspektywami rozwoju powiatu, mówili o potrzebach środowisk w których mieszkają.

„Tu gdzie stoi fabryka i miasto Świdnik orazem pole — wspominał jeden z uczestników spotkania — cieszymy się, że tak się nasz kraj rozwija”.

Przez wiele godzin trwały rozmowy. Do zebranych przemawiał tow. St. Anzeim, który w tym powiecie rozpoczął swoją drogę działacza politycznego. Postanowiono że tego rodzaju spotkania będą częściej organizowane.

(ST.)

Jedziemy na wczasy

Ponad 400 rodzin pracowniczych z WSK Świdnik skorzysta w tym roku z wczasów letnich w Darłówie i nad Jeziorem Białym. W obydwo ośrodkach organizuje się szereg 14-dniowych turnusów wczasowych. Przewiduje się, że do Darłowa wyjedzie około 300 rodzin, a nad Jeziorem Białym około 120.

Wczasy zakładowe nad Jeziorem Białym rozpoczynają się od 3 czerwca i trwać będą do 1 września, a w Darłowie od 13 czerwca do 4 września br.

Rady Oddziałowe nadsyłały w tym roku propozycje zniesienia wczasów dla pracowników, których miesięczny zarobek na jednego członka rodziny nie przekracza 100 zł. Z funduszu zakładowego na ten cel przeznaczono w tym roku 100 tys. złotych. Komisja zakładowa rozdzieliła tę kwotę między pracowników najmniej zarabiających.

Na tej samej zasadzie przyznawane będą zniżki dla dzieci pracowników najmniej zarabiających udających się na kolonie letnie nad Jeziorem Białym i w Strzyżowie Ko-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE

Zaśluzeni dla WSK • Z życia TPRP • Zabawa modna nie tylko w sporcie • Listy do redakcji • Kto pozwala na marnowanie naszych złotych • Zasługili na najwyższe uznanie • Ukłon Beethovcnowi • O dobrą zabawę • Nasz felieton • Wągabunda • Gdzie jest gospodarz miasta • Odpryski • Sport



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 10 (284) 31 maja 1971 r. Cena 50 gr

Co z zalewem krępieckim?

Wszystko od nowa!

Zalew w Krępcu był pomysłem śmiałym i kosztownym. Wywołał wiele kontrowersyjnych dyskusji, które ostatecznie doprowadziły do rozpoczęcia adaptacji zbiornika. Prace



Fot. J. Mirosław

od początku prowadzone były częściowo społecznie oraz nakładem finansowym WSK, miejskich przedsiębiorstw, pod kierunkiem Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych. Zanim doprowadzono ośrodek do stanu gwarantującego wypoczynek — bo to przecież było celem — wypełniono niekiedy wodą. Brak zabezpieczenia głębi, niedostateczna ilość ratowników nie mających w dodatku potrzebnego sprzętu ratowniczego zniweczyły cały wcześniejszy wysiłek włożony w budowę zalewu. Dwóch ludzi poniosło śmierć, trzeciego zdołano uratować. Po decyzji komisji z wojewódzkiego szczebla podjętej po tragicznych wypadkach, wodę ze

(Dokończenie na str. 2)

Nad czym pracował KZ PZPR

Egzekutywa rozpatrzyła w dniu 19 maja przebieg szkolenia partyjnego i przygotowanie ośrodków do akcji letniej.

Stwierdzono, że nastąpiła poprawa szkolenia w stosunku do lat ubiegłych mimo, że istnieje jeszcze wiele niedociągnięć. Podstawową sprawą jest nadal frekwencja zwłaszcza w grupach kandydackich, co gorsze OOP nie rozliczają kandydatów z udziału w szkoleniach. Aby ten stan usunąć postanowiono utworzyć grupy szkoleń przy kandydatów przy POP. Zwrócono również uwagę na odpowiedni dobór wykładowców i systematyczne organizowanie z nimi spotkań, aby mieli zawsze aktualną informację o sytuacji w kraju i w świecie. Jednocześnie zalecono, aby zajęcia uatrakcyjnić i uzupełnić filmami oraz przeżościami. Postanowiono też zorganizować spotkanie z kadrą wykładowców, aktywnymi uczestnikami szkolenia oraz sekretarzami OOP i POP, aby omówić wszystkie problemy i decyzje, które wynikły w czasie obrad Egzekutywy.

W drugim punkcie obrad omówiono stan przygotowań do akcji letniej. Jak stwierdzono remonty i prace przygotowawcze przebiegają sprawniej niż poprzednio, jednak zalecono, aby rozpocząć remonty i konserwację zaraz po zakończeniu sezonu. Zwrócono uwagę na konieczność wyposażenia w sprzęt świetlny w Darłówie oraz zapew-

(Dokończenie na str. 2)

Międzynarodowy Dzień Drukarza

30 maja pracownicy zakładów poligraficznych obochodzie będą swoje doroczne święto — Dzień Drukarza. Wraz z wielotysięczną rzeszą polskich drukarzy świętować będą również pracownicy naszej przykładowej drukarni. Świętować będą w poczuciu dobrze spełnionej solidnej roboty, dzięki której ukazuje się między innymi nasza gazeta.

Za tę solidną i ofiarną pracę składamy drukarzom serdeczne podziękowania oraz życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Wszystkiego dobrego!

Z pracy Rady Robotniczej

Zagadnieniem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego interesowała się na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Robotnicza. Chodziło konkretnie o spojrzenie na problem niezrealizowania w terminie wielu ważnych wniosków racjonalizatorskich z lat 1969/1970.

Powysze zagadnienie referowali inż. T. Stroński i inż. Zbigniew Gawski. Obaj wskazywali na wiele obiektywnych przyczyn, które są niejednokrotnie przeszkodami nie do przebycia. Chodzi o decyzje leżące w gestii instytucji nadrzędnych oraz nie uregulowane jeszcze dostatecznie sprawy wewnętrzzakładowe.

Przy wielkiej ilości napływających wniosków racjonalizatorskich (w I kwartale bieżącego roku ponad 500) nie trudno o takie czy inne drobne omyłki. Roboty papierkowej jest bowiem wiele a sami wnioskodawcy nie zawsze przejmują się własnymi wnioskami.

Po dyskusji na ten temat na prezydium RR podjęto kilka wniosków, które z chwilą ich realizacji powinny w dużej mierze rozładować tę sytuację.

(K.)

Wszystkim dzieciom: małym, średnim i najstarszym serdeczne życzenia z okazji czerwcowego święta składa redakcja.

Fot. J. Mirosław



Tak pracowaliśmy w I kwartale

Podsumowanie i analiza wyników za I kwartał 1971 roku wykazała, że wskaźniki ekonomiczne osiągnięte przez nasze przedsiębiorstwo ukształtowały się bardzo korzystnie. Zadania planu produkcji globalnej z narzędziownią wg cen porównywalnych zostały wykonane w 105,8 proc. a wg cen przerobu w 104 procentach. Produkcję towarową wykonano w 104,9 proc., a plan produkcji eksportowej przekroczone o 2,7 proc. Realizacja poszczególnych pozycji asortymentowych przedstawiała się następująco: śmigłowca — 99,9 proc., części zamiennie do śmigłowca — 117,7 proc., motocykl — 100 proc., części zamiennie do motocykla — 119,5 proc., sprzęgło — 112,6 proc. i odkuwki — 115,8 proc. Zatrudnienie w pierwszym kwartale przewyższało założony plan o 2,6 proc., a wydajność ukształtowała się na poziomie 103,2 procent.

Powysze wskaźniki zostały osiągnięte dzięki ofiarnej pracy całej załogi: robotników, inżynierów i ekonomistów zatrudnionych zarówno w wy-

działach produkcyjnych jak również w komórkach kierowniczych.

Ocena pracy wydziałów, przeprowadzona dla celu współzawodnictwa międzywydziałowego wykazała, że pierwsze miejsce (482 punktów dodatkowych) zajął wydział kuzni. O tej lokacie zdecydowały poza wynikami produkcyjnymi i kosztami przede wszystkim wnioski racjonalizatorskie i oszczędności uzyskane dzięki tym wnioskom. Produkcja globalna, asortyment kontrolowany, zatrudnienie i wydajność pracy ukształtowały się na poziomie co najmniej 100-procentowym. Straty czasu roboczego były też stosunkowo niskie w porównaniu z innymi wydziałami a absencji nieusprawiedliwionej nie było w ogóle.

Na drugim miejscu uplasował się wydział przyrządowy. Uzyskał on 479 punktów dodatkowych. Prawie wszystkie wskaźniki przyjęte do oceny wykonano w 100 proc. i wyżej. Na pogorszenie wyników pracy w tym przypadku wpłynęły wyso-

(Dokończenie na str. 2)

Atrakcyjne nagrody — Konkurs

Komisja Koblca Rady Zakładowej, realizując swój program obchodów XX-lecia WSK, podjęła kolejną inicjatywę społeczną ogłaszając konkurs na najładniej urządzone balkon.

Konkurs trwać będzie od 1 czerwca do 15 lipca br.

NAGRODY

I miejsce — komplet do okna balkonowego — firanka i zasłony;

II miejsce — firanka;

III miejsce — zasłony.

Wszystkich posiadaczy mieszkań z balkonami w mieście zachęcamy do tego pożytecznego konkursu.

Coraz modniejszą grą staje się teraz ping-pong. Mała piłeczka, a tyle w niej subtelności... nawet poważne państwa i osobistości angażują się w jej popularyzację.

WYBRAŁEM się odwiedzić wydział produkcyjne aby na zasadzie autopsji przekonać się jak to jest z zaopatrzeniem ich załóg w wodę gazowaną, zwłaszcza w tych, w których pracuje się na styku z znacznymi temperaturami.

Przekonany przez ludzi z hartowni, że wodę dostają utedałem się do kuchni i od razu spotykając się z sekretarzem OOP wydziału kuzni tow. Wacławem Kubińcem.

— Jak tam z napojami chłodzącymi? — pytam z miejsca gdyż u nich to sprawa ważna.

— piece do nagrzewania detali dość dobrze nagrzewają ludzi — było słabo — odrzekł — ale po interwencji poprawiło się, dostajemy po kilka skrzynek dziennie. Saturator też działa, nawet z jedynki i budowlani do nas przychodzą. Odmówić nie można. Mając pewność co do tej sprawy zaczynam o odkuwkach.

Zabawa modna nie tylko w sporcie

— Ktoś — powiadają — powinien za to odpowiadać, a tak to pracownicy sami kręcą, puszczają gaz, zakręcają zawory i z tego robi się cały bałagan.

Po zagłębieniu do różnych pojemników wreszcie doszliśmy o co chodzi.

— To nie nasza wina, taką dostaliśmy dokumentację od metalurga. Wszystko zrobione zgodnie z nią.

— To skąd się wzięły złe sztuki? — okazuje się, że opinie kierują cały problem do początku, to znaczy do tych, którzy opracowują i zatwierdzają dokumentację.

Siedzimy w pokoju kierownika kuzni. Wydziału, który za I kwartał bieżącego roku zajął pierwsze miejsce w międzywydziałowym współzawodnictwie.

— Pierścienie to nie nasza wina, choć chcą jej u nas szukać — mówi z zalem tow. Kubińiec i zastępca kierownika — zamiast zrobić od razu dobrze żeby się nie męciło na nikim.

— Daliśmy do hartowni, a oni nam wszystko zwrócili. Mamy zapas, ale jak się skończy to może być kłopot.

— Co za przyczyna? Po prostu jeśli się z wielu z nich zdejmie warstwę nawęgloną grubości do 2 milimetrów to nie zostanie już materiału na zachowanie przewidzianych dokumentacją wielkości ostatecznych.

— Jeśli nawęglimy to powstana braki i jak myślicie komu winna? Hartowni. Urosną mi braki i urosną mi koszty wydziałowe a przecież nie my jesteśmy winni temu, że odkuwki źle wykonano.

re przewożą do hartowni złożyli zapotrzebowanie w ubiegłym roku. Stare się rozlatują i nie miały być do końca marca, potem do 15 maja i wreszcie się okazało, że brak materiału. Gdy zakładano suwnicę trzeba było wprowadzić do wnętrza kuźni dźwąg. Drogę podkopano żeby się zmieścić, suwnicę założono, dźwąg zabrano, ale drogi nie było komu naprawić, mimo, że wydział alarmował. Przecież przez nią dowozi się materiał i matryce z magazynu. Nie jakos po kolei.

Pamiętałem, że kiedyś podnoszono larum z powodu ciągłego zatykania się kanałów odprowadzających żużel w trawalin. Fundamenty się lasowały. Jak jest teraz? — A niedawno, w sobotę zalało trawalinę. Woda dostała się do łącznika w nowobudowanej hali (piękny efekt). To są żrące ługi miszka co stoi na drodze, nawet mury. Sprawdziłem później — potwierdziło się to. Jakos od lat nie można się uporać z tym co trzeba zrobić koniecznie i na co musi się wreszcie znaleźć sposób. Takie to kłopoty bardzo dobrych wydziałów w zakładach.

Wróciłem do redakcji — dzwonię do działu głównego technologia smigłowa. Pytam o pierścienie.

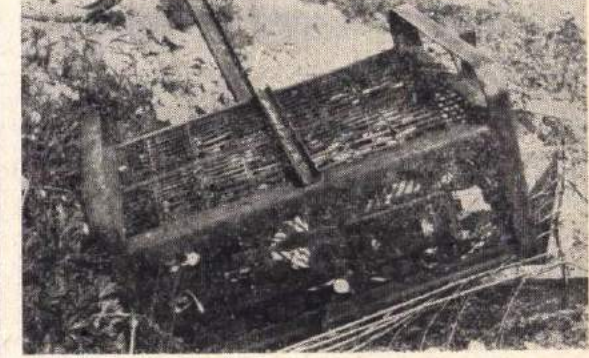
— Proszę pana to nie my, to główny metalurg. Projektant. Piłeczka poleciała do następnego. Czy odzieję odbił i to skąd — do technologów. W dziale metalurga wykonano dokumentację, nie przewidziano jednak naddatku na warstwę nawęgloną, która trzeba zdjąć w obróbce mechanicznej, ale... technologia podpisał, czyli zgodził się z przedstawianą im dokumentacją. Teraz to od dłuższego czasu nauzeni w dziale głównego metalurga doświadczaniem, przesyłają do zatwierzczenia każdy rysunek. Podpisz go wgłądu.

Zgadzam się, że tak wyglądała cała procedura, ale ktoś tu musiał się zapamiętać lub nie przeczytać dobrze. A skutki? Wiele napuszonej krwi ludzkiej, którzy powinni pilnować rytmicznej produkcji, a nie zajmować się weryfikacją rysunków i dyskusjami co zrobić z bubiem. Każdy za coś przecież odpowiada.

St. Strelnak

Kto pozwala na marnowanie naszych złotych?

Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego to jedno z większych na terenie naszego województwa przedsiębiorstw budowlanych. Ma na swoim koncie szczególnie wiele sukcesów, ale obok tego można, lustrując tereny budów, przekonać się o karygodnym wręcz marnotrąwieniu wspólnie wypracowanego dobra, o które tak trudno — materiałów budowlanych. Nie jeden raz już zwracaliśmy na to uwagę w WSK w Swidniku lecz było to tylko rzucanie grochem o ścianę. Oczywiście doraźnie, na skutek interwencji sprzątano lub po prostu chowano ślady niedbalstwa, tymczasem nie nie zapowiada, że gospodarność i dbałość o społeczne mienie wędzie budowlanym w krew.



O gospodarce pojemnikami pisaliśmy już nie raz. Jak widać na zdjęciu nie nie ulega jednak zmianie.

Fot. St. Motaj

Listy do redakcji

Jako stały czytelnik Głosu Swidnika zwracam się do redakcji o zamieszczenie na łamach Waszego pisma kilku spostrzeżeń i uwag jakie mi się nasunęły w związku z określeniem wiosennym i nie tylko. Otóż jestem mieszkańcem jednego z trzech punktowych przy ul. Ślawińskiego 17. Obok wymienionych punktowych przebiega droga na osiedle spółdzielcze, która na wysokości pawilonu handlowego do zlozka w czasie deszczu przedstawia istne bajero, natomiast w okresie upału tłumny kurzu wkradają się do mieszkań. Kierowcy omijając kałuże zniszczyli trawnik i jeżdżą niemal w odległości 1 m od wyścicia z bloku 17 E. Czy musimy biernie czekać na wynik takiego stanu rzeczy? Wydaje się, że nie, w każdej chwili nasze dzieci wybiegające z bloku są narażone na niebezpieczeństwo. Sam byłem świadkiem jak chłopiec czterolcni szmierzający do piaskownicy wpadł pod samochód. Tym razem wszystko skończyło się szczęśliwie — kierowca w porę zahamował.

kwiatami winien znajdować się znak zakazu wjazdu dla wszelkich pojazdów z wyjątkiem pojazdów obsługujących pawilon handlowy, bowiem osiedle spółdzielni z centrum miastka ma doskonałe połączenie ulicą Projektowaną. Druga sprawa, która mi się nasunęła to zagospodarowanie placów zieleni obok wymienionych punktowych. Brak drzewek, nie posiana trawa, nie posadzone krzewy, brak lawek — wszystko to stwarza obraz nędzy. Dłaczego np. spółdzielnia mieszkaniowa oddając blok do użytku zagospodarowała plac otaczający dany blok. Czy tam mieszkać inni ludzie? Chyba nie po prostu Miejska Rada Narodowa która przejęła administrację wymienionych bloków od WSK nie interesuje się tym. Czy nie można by było jednego z trzech placów przeznaczyć na teren zabaw dla dzieci z pełnym wyposażeniem w drabinki, huśtawki, karuzele itp. Jedną jedyną piaskownicą (przeważnie bez piasku) i to w dodatku usytuowaną przy samej drodze nie rozwiązują sprawy.

(J. W.)

Obiekty w zakładzie. Jednakże obraz to nędy i rozpacz od lat. Zdezwastowane pomieszczenia, we wnętrzu stopy śmieci, jakies umywalki zerwane podłogi, stopy wiaty szklanej, lin stalowych, Dookoła w żarochiach tony różnego smółka, a więc wtórnoe surowca dla hut czyli po prostu złomu. Leżą tam dziesiątki tysięcy złotych, a przecież wszyscy zabiegamy o każdy grosz na mieszkanie, ośrodku zdrowia, ośrodki kolonijne i wczasowe. Ktoś powinien zadbac o zebranie tego i zwrócenie do magazynu złomu. Tylko niestety nikomu się tego nie chce zrobić. Dłaczego? Czyżby się to w namie wszystkim nie opłacało? Każdy kilogram wytopionego żelaza drogo kosztuje i nie nikogo nie upoważnia do rozrzucania go po całym zakładzie. Ziarnko do ziarnka — zbierz się miarka". A tak niszczą nasze złołotki, zamiast nam służyć.

(St.)

Sprostowanie

W artykule „Szybko, dobrze i tanio” wkłada się nieścisłość a mianowicie: inż. Tadeusz Kiang zajmował się sprawami budowlanymi przy adaptacji pomieszczeń dla „Gdy 1304” natomiast koncepcję klimatyzacyjno-wentylacyjną rozwiązywał Stanisław Ostrowski, nazwisko to zostało opuszczone w czasie składu linotypowego. Za wyniki nieścisłości oraz za opuszczenie nazwiska serdecznie przepraszamy.

W poprzednim numerze „Głosu Swidnika” w artykule pt. „Dobra robota” znajdują się następujące błędy: zamiast jednego miliarra zł oszczędności powinno być — jeden milion; zamiast „nowe kółka do cynkowania i chromowania” powinno być — nowe kółka do cynkowania z chromowaniem i zamiast „obniżki o 2 godziny na pracochłonności Winna być 1 godzina.

OGŁOSZENIE

Za długim mego męża Zdzisława nie odpowiadałam. Władysława Wrzosa



Fot. St. Motaj

Lepek zlepil piasek i żwir.

Obok hal Zakładu Doświadczalnego, na rozgrzbanym placu budowy, zwalono ponad czterdzieści beczek z lepekmi. Tak — zwalono beładnie, jak leciały na formującą się z tego piramidę, uszkadzając blaszane opakowania. Wprawdzie lepek nie woda i w chłodne dni nie wycieknie, ale co się dzieje w upalne dni? Z otworów beczek, których nikt nie chciał usta-

Z życia ZMS

Na XIII Sesji Konferencji Samorządu Robotniczego zatwierdzono zwiększenie składu osobowego o członków Plenum Zarządu Zakładowego ZMS. Do tej pory w skład KSR wchodziło tylko Prezydium ZZ ZMS. Warto nadmienić, że nasza organizacja zakładowa jest pierwszą w województwie, która weszła całym Plenum w skład KSR, ten fakt na pewno zobowiązuje.

(d.)



Kolumna Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Świdniku
Redaguje zespół w składzie:
Jerzy Drumlowski, Stanisław Strzelnik, Maryla Dębicka Miesiecznik
Nr 2

Propozycje Zakładowego Oddziału PTTK w zakresie wypoczynku sobotnio-niedzielnego

JEDNYM z podstawowych kierunków działania Zakładowego Oddziału PTTK przy WSK w Świdniku jest zapewnienie pracownikom możliwości korzystania, w dni wolne od pracy, z prawidłowo zorganizowanego wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Realizacja tych wszystkich zadań ma na celu odciążenie wydziałów i działów WSK od skomplikowanej procedury związanej z organizacją biwaków, wyjazdów oraz zapewnienia odpowiednio tradycyjnego programu pobytu na obozowisku. Przyjmuje się przede wszystkim formę organizowania wyjazdów w najbliższe rejon posiadające dogodne walory wypoczynkowe i turystyczne. Nasze województwo jest w dogodnej sytuacji, ponieważ posiada wiele atrakcyjnych szkół. Można np. organizować wycieczki, dla większej ilości pracowników, do miejscowości oddalonych nie więcej jak 45 km, przecież chyba nie trzeba nikogo przekonywać o walorach wypoczynkowych Pojezierza Łęczyńskiego - Włodawskiego. Miejscami dogodnymi, ze względu na łatwy dojazd są na pewno Lasy Koziołwieckie, okolice miejscowości takich jak Ciechanki Łańcuchowskie i Łańcuchów. Dogodnym miejscem dla wypoczynku i stosunkowo

atrakcyjnym dla wędkarzy jest Wieprz i Tyśmienica w rejonie Kocka i Woli Skromowskiej. Z rejonów, które można wykorzystać na biwakowanie bardziej odległych od Świdnika to przede wszystkim Roztocze a w szczególności okolice nad Taniwą. Pozostają także miejscowości takie jak: Kazimierz Dolny, Puławy, gdzie też przecież można znaleźć dobre miejsce do wypoczynku. Sam problem dojazdów można rozwiązać wcale niedużymi nakładami i oczywiście w ramach realnych możliwości naszego zakładu. Zorganizowanie wahańowego transportu autobusowego opartego w zasadzie o dwa kursy względnie trzy w zależności od odległości od biwaku lub obozu gwarantuje przerzucenie sporej ilości ludzi nad wodę czy też do lasu. Ponadto w dyspozycji oddziału jest cały sprzęt turystyczny, który przy niewielkich nakładach na uzupełnienie może być też wykorzystany do tych celów. Sam pobyt pracowników na obozowisku czy biwaku można urozmaicić, przy pomocy działaczy Ogniska TKKF, poprzez organizowanie zawodów sportowych, licznych konkursów i zgadywanek. Przyjęcie takiego kierunku działania pozwoli na zorganizowanie wypoczynku dla dużej stosunkowo ilości pracowników naszego zakładu. Przy koordynacji wyjazdów należy zastosować takie formy rozdziału, aby wyeliminować stałe korzystanie ze sprzętu przez jedne i te same osoby. Można będzie w ten sposób osiągnąć znaczne efekty. Koordynacja i załatwia-

nie wszystkich tych spraw należy do Biura Oddziału Zakładowego PTTK. Ażeby rozpocząć już jak najszybsze działania wszyscy zainteresowani z poszczególnych działów i wydziałów naszego zakładu powinni składać takie zapotrzebowania do Biura Oddziału Zakładowego PTTK.

(1.)

Gdzie są organizatorzy turystyki

W NASZYM zakładzie przeszkolonych jest ponad sto pięćdziesiąt organizatorów turystyki. Są to w głównej mierze ludzie skupieni wokół Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które wniosły pewien materialny wkład w przygotowanie ich na organizatorów turystyki. Rok rocznie organizowano takie szkolenie, na które wysyłano nie tylko ludzi młodych. Wiadomości zdobyte na kursie zamiast być wykorzystane w sposób jak najbardziej właściwy nie znalazły potwierdzenia w praktyce. Po prostu dlatego, że nikt z osób zainteresowanych ruchem wycieczkowym nie widział potrzeby takiej właśnie działalności, doszliśmy do tego, że wycieczki, które są organizowane w naszym zakładzie stały się mało atrakcyjne. Pseudoorganizatorzy, którzy podejmują się ich prowadzenia, nie posiadają odpowiednich uprawnień, doprowadzają do coraz słabszego poziomu tych właśnie wycieczek. Niejednokrotnie wycieczki zamiast trafić do miejsc na prawdę ciekawych, zatrzymywały się dosłownie nad bajorem względnie miejscem całkowicie nie przygotowanym do wypoczywania. Czas też najwyższy ażeby wszyscy zainteresowani rozwojem turystyki i jej upowszechnianiem wreszcie zdecydowali się jaki powinien mieć przede wszystkim charakter organizowanych imprez. Tak duża rzesza przeszkolonych organizatorów turystyki w zakładzie pracy powinna wystar-

czyć do zorganizowania jak najbardziej prawidłowego wypoczynku.

Zrzeszeni w odpowiednim kole przy Oddziale Zakładowym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, gdzie mieliby pełne rozeznanie co do stanu w jakim znajduje się w danej chwili ruch turystyczny w naszym zakładzie. Ponadto, mieliby pełną możliwość do kształcenia się. Przyczyną takiej sytuacji jest również przypadkowy dobór kandydatów na tego rodzaju kursy. Koniecznym byłoby zorganizowanie i to w możliwie jak najkrótszym okresie czasu przeszkolenia dotychczasowych organizatorów, względnie zorganizowanie nowego kursu dla młodych stażem i wiekiem działaczy turystycznych, którzy z większym niż dotychczas zapalem zajęli się organizowaniem i prowadzeniem wycieczek.

(jed.)

Biuro Oddziału zakładowego PTTK

Biuro Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Świdniku prowadzi wszystkie usługi związane z organizowaniem wycieczek. Biuro mieści się w hotelu „Lotnik” przy Pl. Kościuszki 4/16 i jest czynne codziennie w godz. od 8—14 i od 15.30—17.00.

(jed.)

Jeziora sosnowickie zapraszają

Na północny-wschód od Lublina, w powiecie parczewskim występuje zgrupowanie jezior otoczonych dużymi kompleksami lasów, są one atrakcyjne turystycznie i rok rocznie odwiedza ten region setki turystów i amatorów wypoczynku. Jeziora sosnowickie bo o nich mowa położone są 4—6 km na zachód od osady Sosnowica na terenie krainy fizjograficznej zwanej Pojezierzem Łęczyńsko - Włodawskim. Grupa jezior sosnowickich odznacza się pięknem, na rozległych łąkach i bagnach żyje wiele gatunków ptactwa. Jeziora położone są na płaskim piaszczystym terenie na wysokości około 160 m n.p.m. Mimo znacznej stosunkowo bliskości i podobieństwa krajobrazu każde z jezior wymienionej grupy charakteryzuje się odrębnością. Sosnowicę łączy bezpośrednio z Lublinem szosa (60 km) przez Łęczną i Ludwin. Komunikację samochodową zapewnia Spółdzielnia Komunikacyjna „Tran-

sped” — osiem połączeń dziennie. Najbliższa stacja kolejowa Parczew odległa jest o 27 km. Tereny te są stosunkowo dobrze zagospodarowane i gwarantują dobry wypoczynek.



Dukty leśne czekają na turystów.
Fot. J. Drumlowski

Zgłoszenia wycieczek

Wycieczki są organizowane na podstawie zamówienia złożonego do Oddziału Zakładowego PTTK, którego siedziba mieści się w hotelu nr 11 „Lotnik” przy pl. Kościuszki 4/16. W Biurze Oddziału Zakładowego PTTK urzęduje pracownik, który przyjmuje zamówienia wycieczek w godzinach od 10.00 do godz. 17.00. Podstawą realizacji zamówienia jest uregulowanie rachunku przejściowego w wysokości kosztów zamówionych świadczeń wg wstępnej kalkulacji. Po zakończeniu wycieczki następuje ostateczne rozliczenie rachunkiem końcowym. Zamówienie powinno zawierać adres zamawiającego wycieczkę, trasę wycieczki, termin, miejsce podstawienia autokaru, liczbę uczestników, inne świadczenia takie jak noclegi, wyżywienie, przewodnicy, bilety do teatrów itp.

Ponadto Oddział Zakładowy PTTK organizuje wycieczki w ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego dla pracowników naszego zakładu na zlecenie Rad Oddziałowych ZZMet.



VI Bieszczadzki Raj Organizatorów Turystyki w dniach od 7 do 10 czerwca br. z metą w Ustrzykach Górnych.

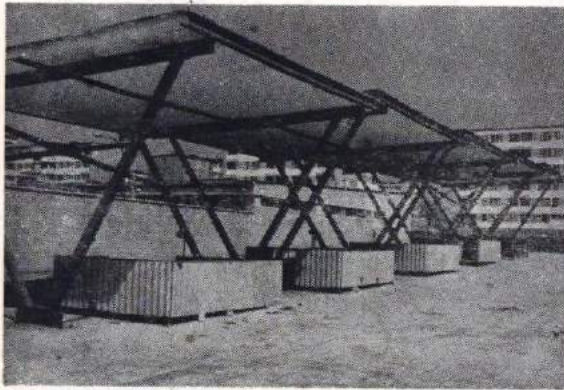
Raj Wspomnień w dniach 19 do 20 czerwca br. na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, organizowany w II rocznicę powstania Klubu Turystyki Pieszej „Kiszki”.

VII Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Mazurach organizowany w XXV rocznicę powstania PTTK na Mazurach i Warmii. W dniach 4—17 lipca br.

Blizszych informacji o wszystkich imprezach turystyki kwalifikowanej organizowanych na terenie naszego województwa i imprezach ogólnopolskich można zasięgnąć w Biurze Oddziału Zakładowego PTTK w hotelu nr 11 „Lotnik”, Pl. Kościuszki 4/16 w godzinach od 10 do 17, w soboty od godz. 10 do 15.

(d.)

Z życia miasta



Gdzie jest gospodarz miasta?

Zaufanie społeczeństwa do ustalonych norm ładu i porządku podważać można różnie.

Ponad rok temu spółdzielnia mieszkaniowa zbudowała w Świdniku targowisko. Kosztowało 350 tysięcy złotych. Zbudowano je na życzenie i za pieniądze spółdzielców mieszkających w urbanistycznie zamkniętym osiedlu, odległym od jedynego dotąd targu koszykowskiego o dobre dwa kilometry.

Targ zbudowano rok temu a kompromitujące dyskusje, które jak narazie nie doprowadziły do otwarcia straganów trwają nadal. Najpierw nie było pieniędzy na odkupienie targowiska od spółdzielni, która nie ma handlowych uprawnień. Później, w listopadzie, PMRN w Świdniku postanowiło odkupić targ na raty i spłacać je w latach 1971--75 a działalność handlową powierzyć MPGK. W grudniu natomiast Prezydium Rządu decyzją nr 149/70 postanowiło wszystkie targowiska przekazać przedsiębiorstwom handlowym w naszych warunkach zatem MHD lub GS „Samopomoc Chłopska”.

Obecnie, 14 miesięcy po zbudowaniu inwestycji kosztującej setki tysięcy złotych możemy zrobić smutny bilans: — targ jest już częściowo zniszczony, wymaga napraw, a więc dodatkowych nakładów finansowych,

— spółdzielnia pożyczając pieniądze na budowę uszczupliła budżet na inne cele, mieszkańcy osiedla są rozżaleni i zmęczeni czekaniem na rozpoczęcie sprzedaży.

Wygląda na to, że w czasie kiedy w Polsce zbiera się do wspólnego mieszka złotychki — w Świdniku setki tysięcy zło-

tówek stanowią drobiazg nie wart poszanowania. Zapytujemy wprost: gdzie jest gospodarz miasta?

chw. fot.: J. Mirosław

Droga niczyja



Można ją przymierzyć do okolicznych wieżowców jak kwiatek do koczucha — tyle, że w odwrotnym znaczeniu.

Droga wiedzie do osiedla spółdzielczego, leży obok bloków WSK i na terenie administrowanym przez miejską radę. W centrum miasta, po każdym deszczu, tworzy się rozległe bajoro, po którym nie można ani przejść, ani przejechać. Przed dwoma laty była wysypiana żwirami. Nie naprawiana, wymaga teraz 90 tysięcy złotych na odbudowę. Od dwóch lat pieniędzy nie ma ani WSK ani PMRN, ani spółdzielnia. Od dwóch lat nie zapropinowano też mieszkańcom pracy społecznej przy odbudowie drogi.

(chw.) Fot. J. Mirosław

Ani wody ani mleka

Od dnia okolenia drukarni fabrycznym murem, pracownicy nie otrzymują wody mineralnej i mleka — należnych w szkodliwych warunkach. Powodem jest podobno zły dojazd do budynku. Proponujemy zrzucać transportery śmiełowcem. (chw.)

Podziękowanie

Kierownikowi działu Gospodarki Narzędziowej P. PILCHOWI, współpracownikom i kolegom oraz personelowi Przychodni Przychodniowej dr. H. Górnemu, dr. Z. FALKOWSKIEJ, dr. Z. TUKENDORF, pielęgniarek ST. BUNIE i W. LIWIAKOWI serdeczne podziękowanie za kilkuletnią współpracę i opiekę lekarską składa emerytowany pracownik WSK BOLESŁAW SZALACH

AVIA

SPORT
I
TURYSTYKA

TKKF

Piłkarska spartakiada rozpoczęła

Rozgrywki spartakiadowe w piłce nożnej zostały rozlosowane. W tym roku na starcie stanie 12 drużyn wydziałowych. Mecze piłkarskie rozpoczęły się w drugiej połowie maja br. Tytułu broni zeszłoroczny zwycięzca pucharu przedchodniego — wydział montażu. Lecz czy obroni, trudno przewidzieć. Niemal we wszystkich wydziałach przyjmowano do drużyn najczęściej młodzież. Nie znaczy to oczywiście, że dla zawodników starszych wiekiem zabrania się startu. Przeciwnie doświadczenie i rutyna to zawsze ważna rzecz, a spartakiada jest przecież dla wszystkich. Regulamin tegorocznych rozgrywek, przewiduje podobnie jak w roku ubiegłym, że jeżeli drużyna dwukrotnie nie stawi się do meczu w oznaczonym terminie, zostaje wycofana ze spartakiady. W każdej drużynie mogą występować zawodnicy klubów B-klasowych, poza tym wszyscy inni, którzy chcą grać w drużynach wydziałowych muszą mieć od roku zwolnienie z OZPN-u na piśmie. Lista drużyn wydziałowych została już praktycznie zamknięta. Rozgrywki odbywać się będą w grupach. Najlepsze drużyny z poszczególnych grup walczyć będą w finale. W skład kolegium sędziów wchodzi w tym roku, 9 arbitrow, a mianowicie: Romuald Bartkiewicz, Bogusław Staroń, Ryszard Nowacki, Jerzy Duma, Kazimierz Tomaszewski, Jan Filipczuk, Henryk Kasperski, Julian Mazurek i Piotr Ratajczyk. Wszyscy są zrzeszeni w lubelskim OZPN-ie. I jeżeli terminarz i regulamin są już właściwie dopięte na sto dwa, o tyle organizatorzy mają w tym roku kłopoty ze sprzętem. I w składnicy i w magazynie TKKF brak tramppek i kostiumów.

Jeszcze gorzej jest natomiast z boiskiem do gry. Spartakiady jak co roku wyznacza się na boisku rezerwowym. Jest ono bardzo nierówne i wymaga zwałowania. Problem to znany i nie po raz pierwszy poruszany. Gra w piłkę nożną, na nierównym boisku jest wiadomo, bardzo niebezpieczna.

(K. T.)

Przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą FKS Avia

Zbliża się termin walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego FKS Avia. Odbędzie się ono 3 czerwca w klubowej hali w Świdniku. W prawdziwej zatem sportowej scenarii delegaci na zebranie występują w pierwszej kolejności sprawozdania z detychczasowej działalności klubu, sprawozdania Komisji Rewizyjnej, a następnie przeprowadzą dyskusję i wybiorą nowe władze klubowe.

W dniu zebrania zorganizowana będzie wystawa dorobku sportowego. Przewidziano także część artystyczno-rozrywkową. Delegatom życzymy owocnych obrad!

(k.)

W XX-lecie świdnickiego sportu

Ze wspomnień działacza

JEGO nazwisko znaleźć można w kronikach lubelskiego piłkarstwa z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Grywał w jednostkach „Unii” Lublin i LSS „Spolem” jako pomocnik. Obydwe drużyny należały do czołowych zespołów lubelskiej A klasy. Po zakończeniu kariery piłkarskiej przybył do Świdnika, gdzie podjął pracę w naszej wytwórni, w 1952 roku. Po zakwalifikowaniu się w zakładzie z chwilą zorganizowania fabrycznego klubu sportowego „Stal” nawiązał szybko kontakt z

MADEJ. Najlepszą formę chwycił drużyna świdnicka w 1955 r. zdobywając tytuł mistrza A klasy. Przez cały cykl rozgrywek piłkarze nasi tylko raz zremisowali a liczba strzelonych przez nich bramek wynosiła prawie setkę. Najlepszymi snajperami tego okresu byli: SŁO-NIEWICZ GŁAB, BONDARENKO, RYSAK, SIERON i KRÓL. To było naprawdę wydarzenie, którego nie zapomina. Po raz pierwszy piłkarzy podejmował oficjalnie dyrektor, otrzymali oni upominki, jednym słowem wszyscy byli bardzo szczeniwi i uradowani.

Awansowaliśmy przecież do ligi rezerwowsko-lubelskiej. A droga do tego sukcesu trzeba otwarcie powiedzieć nie była łatwa. Zaczynaliśmy od budowy boiska, kupna sprzętu, piłkarze jeździli na mecza w samochodzie ciężarowym przykrytym plandeką, nosili buty uwiązane sznurkami na szyi. Aż strach pomyśleć jakie te buty były ciężkie do gry. A i mecze zdarzały się z przegodami. W jednym z nich zgrał się samorzutnie wielki talent bramkarski. Mowa oczywiście o Bogdanie Jarwiłko. Kiedy w spotkaniu z Orłętami (Deblin) kontuzjowano naszego bramkarza jego świetny nalożył od połowy meczu Bogdan i dokonywał cudów zręczności w bramce wylapując gronie i dolne strzały. Najczęściej grał się jednak w Bilgoraju z miejscową Ładą. Piłkarze tego zespołu slynęli z bardzo ostrej gry. Wiedzieli z powrotem do domu obolałych zawodników z guzami i sińcami. Byli jeszcze i inne przygody.

Innym razem spory zamieszanie i halas wywołało zamknięcie na dłuższy okres czasu boiska w Świdniku po awanturze w meczu z Lublinianką. Nauka nie poszła w las. Do dziś na zawodach piłkarskich w Świdniku panuje zawsze spokój. Many edycypinowane w wyrobioną publiczność. W tamtych latach bywało jednak inaczej. Najciężkawce były jednak zawsze derby z FSC. W grę wchodziły tu już nie tylko ambicje sportowe lecz także fakt, który zakład przemysłowy zwyciężył. Na boisku, obok piłkarzy spotykały się dyrektorzy, kibice i pracownicy obydwu największych zakładów Lubelszczyzny. Za trenera Forszewskiego przed każdym meczem z FSC, piłkarze, aby być w kondycji biegali do Piask i z powrotem. Trener zaś jechał za nimi na rowerze. Mało tego jeżeli zachodziła potrzeba grał razem z nimi w drużynie. Przepisy na to pozwalały.

M. Kruk

Udane zawody strzeleckie

Dla uczczenia „Dnia Zwycięstwa” i poprzysiężeniu strzelectwa sportowego na strzelnicy przy stadionie klubowym Zakładowy Ośrodek Samobrony i kolo LOK przy „WSK-Delta” w Świdniku zorganizowały zawody strzeleckie z udziałem pięcioletnich reprezentacji z zespołów, w tym KOR-u, ZOS-u i LOK-u. Indywidualnie najlepszym strzelcem okazał się ZIEMOWIT BARCZYK 73 pkt. na 100 możliwych, drugie miejsce zdobył IZ. WISŁAW MERCIK 72 pkt. i trzecie TADEUSZ MICHALUK — 69 pkt.

(k.)

Adres redakcji: WSK — Świdnik k. Lublina, tel. 120-61, wew. 249. Z. 754 z dn. 29.05.71 r. 1500 A-5



Wiosenny pejzaż

Fot. St. Strelnik